

Tam, gdzie śnieg jest czerwony

Kanada to olbrzymi, zróżnicowany kraj Ameryki Północnej, gdzie nowoczesna technologia i przemysł istnieją obok dziewiczej przyrody oraz kultury Indian i Inuitów. Pomiędzy nowoczesnymi metropoliami, na północ od granicy z USA można zobaczyć jedne z najpiękniejszych krajobrazów na Ziemi. Znajduje się tu ponad 40 parków narodowych oraz dwa morskie rezerваты przyrody. Obszary prawdziwie dzikie, nietknięte jeszcze ręką człowieka. Niedostępne góry, bystre strumienie i olbrzymie połacie mrocznych, prastarych lasów, które zajmują ponad połowę powierzchni tego kraju.

Od wieków tutejsi rdzenni mieszkańcy żyli z przyrodą w harmonii. Czerpali z niej bogactwa naturalne, dając jednak w zamian szacunek i uwielbienie dla Dzikości, która ich otaczała. Nawet, gdy musieli zabić – dziękowali Duchowi martwego zwierzęcia za to, że poświęcił własne życie, aby człowiek mógł przetrwać (zjeść, ubrać się, wykonać narzędzia czy amulety).



Padlina fok na krze lodowej, © HSUS/Brian Skerry

Przyszedł jednak czas, gdy człowiek zachodniej cywilizacji wszedł z butami w ten uporządkowany, harmonijny świat. Najpierw zaczął wycinać lasy i zalewać wszechobecną Dzikość betonem, a potem wpadł na pomysł jeszcze straszniejszy...

Jest początek marca. Na lodowych pustkowiach północnej części Kanady w słońcu wygrzewają się małe foczki. Przymulają się do swoich matek, pijąc łąpczywie tłuste mleko. Jeszcze nic nie zapowiada dramatu, który rozegra się tutaj aż do połowy maja.

Co roku w Kanadzie ginie około 300 tysięcy fok grenlandzkich i kapturowych. Dzieje się to za zgodą i przy wsparciu finansowym rządu tego kraju. Te komercyjne polowania to **największa rzeź morskich ssaków na świecie!** Najcenniejszym łupem jest białe futerko, tzw. whitecoats, czyli ledwie kilkunastodniowych szczeniąt. Większość fok, które zostaną zabite, nie ma nawet trzech miesięcy. To focze dzieci – ufne wobec wszystkiego, co je otacza i to niestety je gubi. Myśliwi wykorzystują swoją przewagę nad bezbronnymi maleństwami, zabijając je w okrutny sposób – często na oczach ich matek. Foki najczęściej giną uderzane specjalną (zakończoną hakiem) pałką w głowę, co ma spowodować roztrzaskanie czaszki. Rzadziej poprzez zastosowanie broni palnej. Następnie pozyskuje się z nich futra. I tu wychodzą na jaw okrutne fakty. Większość fok w momencie śmierci jest zupełnie świadoma. Aby zabić ich jak najwięcej, nikt nie sprawdza, czy są dobrze ogłuszone. Zostają żywcem obdarte ze skóry, a następnie porzucone na śniegu, by tam umierać w potwornych męczarniach, wykrwawiając się powoli na śmierć. Część z nich topi się wpadając do wody lub dusi, zachłystując własną krwią. Specjalny raport zamówiony dla Komisji Europejskiej i wykonany w 2007 r. przez Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) w pełni potwierdza okrucieństwo i niehumanitarne metody polowań na kanadyjskie foki¹.



Młoda foka grenlandzka, © HSUS

Gdy te fakty wyszły na jaw, a świat obieżyły zdjęcia bestialsko katowanych foczych dzieci, opinia publiczna zawrzała. Zewsząd do Kanady zaczęły płynąć głosy potępienia, a obrońcy przyrody zjednoczyli się w protestach przeciwko rzezi fok. Akcję popierają znaczące autorytety ze świata

kultury, sztuki i polityki.

Kanada jest jednak ślepa i głucha na cierpienie zwierząt oraz na międzynarodowe protesty. Rząd tego kraju już dawno zapowiedział, że komercyjne polowania na foki potrwać co najmniej do 2010 roku. Być może jest to czyste działanie marketingowe, aby szumnie i z wielką medialną pompą ogłosić zakaz polowania na foki dosłownie chwilę przed otwarciem zimowej olimpiady, której Kanada będzie gospodarzem. To tak, jakby założyć białe rękawiczki na zakrwawione ręce...

Wielokrotnie kanadyjskie władze podkreślały, że zabicie kilkuset tysięcy fok rocznie nie zachwieje liczebności gatunku na tyle, aby mogło to zagrozić ich populacji, natomiast jest zbawienne dla gospodarki morskiej. Tamtejsi rybacy uważają, że obecnie fok jest za dużo. Obwiniają je również o spadek populacji dorsza, co z kolei jest główną przyczyną załamania na rynku rybackim. Używają więc nieprawdziwych argumentów, że tylko poprzez sztuczną regulację przyrodniczą (jaką są coroczne prowadzone na dużą skalę polowania na foki) gospodarka rybacka Kanady ma szansę na zrównoważony rozwój. Mało tego – panuje powszechne przekonanie, że rząd dba o lokalne społeczności Nowej Funlandii i Nowej Szkocji, oferując im dodatkowe wsparcie finansowe w zamian za wykonanie tej krwawej roboty.

Fakty jednak mówią co innego: po pierwsze, za spadek populacji dorsza nie można obwiniać fok, lecz rabunkową i niekontrolowaną gospodarkę rybacką. Po drugie, roczne dochody myśliwych polujących na foki to mniej niż 1% zysków. Ludzie ci żyją głównie z komercyjnych połowów ryb, a polowania na foki to dodatkowe sezonowe zajęcie. Nikt z nich tak naprawdę nie musi tego robić, aby przeżyć. Znaczy to, że cierpienie tych pięknych zwierząt powinno zakończyć się jak najszybciej.

O tym, jaki jest stosunek władz Kanady do krwawych polowań na foki, niech świadczy choćby wypowiedź Lawrence'a O'Brien'a - byłego członka parlamentu: „chcemy pozbyć się fok. Nie obchodzi mnie, jak zostanie to wykonane. Każda cholerna foka może zostać zabita. Sam tam pójde z strzelbą i będę pomagał im strzelać”. Jeszcze bardziej wymowne są słowa Johna Efforda - byłego kanadyjskiego Ministra Zasobów Naturalnych. Powiedział on: „chcę widzieć te 6 milionów fok (...) zabitych i sprzedanych, albo zutyliczowanych i spalonych. Nie obchodzi mnie, co się z nimi stanie... im więcej ich zabiją, tym większa będzie to dla mnie uciecha”. Obie wypowiedzi pochodzą z 2003 roku, ale jak widać pozostają nadal aktualne. Nie zapominajmy w tym wszystkim, że dopóki będzie zapotrzebowanie na produkty z fok, dopóty będzie trwała rzeź tych zwierząt. Kraje, do których sprowadza się focze skóry, są za to współodpowiedzialne. Nie tylko Kanada jest więc ślepa.



Myśliwy pałujący małą fokę, © IFAW

Ogromny udział w tym krwawym procederze ma Polska, jesteśmy bowiem w niechlubnej czołówce największych europejskich importerów foczych futer i skór z Kanady². Dlatego tak ważny jest nacisk na polski rząd o jak najszybsze podpisanie zakazu importu wszystkich produktów pochodzących z komercyjnych polowań na foki w Kanadzie. Nasz kraj nie musi w tym uczestniczyć, tym bardziej, że jesteśmy jedynie pośrednikiem na zachodnich rynkach mody. Focze futra są u nas przetwarzane i wysyłane do innych krajów już jako gotowe produkty. Zyski z ich sprzedaży są więc absolutnie niewspółmierne do kosztów ponoszonych przez globalne środowisko naturalne i dziką kanadyjską przyrodę. Gotowe produkty (głównie obuwie) w całości trafiają na rynki zachodnie, np. do Danii. Czasem zdarza się pewien nadmiar produkcyjny, który zostaje w Polsce. Czy jednak dla tych kilku par butów (bo o taką liczbę tu chodzi) musimy wydawać wyrok śmierci na kilkaset tysięcy fok każdego roku?

Rok 2009, pomimo, iż w chwili, gdy to piszę już zginęło kilkaset fok szarych, może okazać się

przełomowy na rynku zbytu foczych skór. Opinia publiczna wywiera olbrzymią presję na Unię Europejską, aby jak najszybciej podpisano całkowity zakaz importu wszystkich produktów z fok na teren Wspólnoty. 2 marca br. jedna z komisji Parlamentu Europejskiego w specjalnym głosowaniu poparła zakaz handlu produktami z fok w całej Unii. I znów według prawa popytu i podaży - jeśli teren UE zostanie zamknięty na focze produkty, to Kanadzie przestaną się po prostu opłacać polowania komercyjne.

Światelkiem w tunelu może okazać się również głos kanadyjskiego senatora Maca Harba, który jako pierwszy polityk tego kraju jawnie sprzeciwia się tym barbarzyńskim praktykom. Według niego, dozwolone powinny zostać jedynie polowania na foki prowadzone na małą skalę przez rdzenną ludność północnych i wschodnich wybrzeży Kanady. Pozytywnie zaskakująca jest również wypowiedź premiera Rosji, Władimira Putina, który powiedział: *Jest to tak krwawe polowanie, iż nie ma wątpliwości, że należało tego zakazać już dawno temu.* Dzień po jego wypowiedzi ogłoszono w Rosji porozumienie w sprawie całkowitego zakazu polowań na whitecoats. Z czasem ma być to przyczynkiem do całkowitego zakazu polowań na wszystkie rosyjskie foki. W tym miejscu warto wspomnieć, że oprócz Kanady, foki zabijane są właśnie w Rosji oraz w Norwegii, ale skala tego procederu jest nieporównanie mniejsza. Jednak jeśli Rosja szybko nie wprowadzi całkowitego zakazu polowań na te piękne zwierzęta, już niedługo Morze Białe zamieni się w morze krwi z 35 tysięcy okrutnie zamordowanych szceniąt foki grenlandzkiej.

Kanada w końcu będzie musiała się ugiąć i zaprzestać ohydnej, niepotrzebnej rzezi czujących przecież istot. Istot, które tak samo jak my - mają prawo do godnego i szczęśliwego życia. Foka przeciętnie może żyć 35 lat, a jej największym wrogiem jest człowiek! Czy to brzmi dumnie? Bez wątplenia - nie. Mamy jednak szansę przerwać w końcu ten śmiertelny łańcuch.



Foczki obdarte ze skóry, © IFAW

Od wielu lat organizacje walczące o prawa zwierząt, także w Polsce, głośno protestują przeciwko polowaniom na foki. Organizowane są manifestacje i happeningi mające na celu uświadomienie społeczeństwu skali problemu. Wielu Polaków dopiero podczas ulicznych akcji dowiaduje się, że tak naprawdę wszyscy jesteśmy współwinni tej zbrodni. Dopóki polski rząd będzie biernie się temu przyglądał i nie podpisze stosownych zakazów, tak długo będziemy świadkami corocznych, nie dających się w żaden sposób wytłumaczyć bezsensownych rzezi ssaków. Jest pewną hipokryzją to, że od wielu lat chronimy rodzime gatunki fok, prawnie zabraniając posiadania jakichkolwiek produktów czy trofeów z nich pochodzących, a tak łatwo godzimy się na okrutne wyniszczanie fok w Kanadzie.

Jeśli Tobie - czytelniku, nie jest obojętny los tych zwierząt i nie zgadzasz się na ich bezsensowne cierpienie w imię opacznie pojmowanego luksusu lub wątpliwych korzyści finansowych, skontaktuj się z grupą organizującą ogólnopolskie czy lokalne protesty. Bojkotuj kanadyjskie produkty. Podpisz stosowne petycje: do rządu Kanady o zaprzestanie masowych, komercyjnych polowań (petycja nr 1209), oraz do polskiego rządu o natychmiastowy i całkowity zakaz importu i posiadania wszystkich produktów z foczych skór (bez względu na gatunek i kraj pochodzenia) - petycja nr 1345. Obie dostępne na stronie internetowej petycje.pl.

To nieprawda, że nic nie da się zrobić, aby zakończyć te okrutne praktyki. Nie ma dla nich żadnego usprawiedliwienia i w tym przypadku interes człowieka nie może stać wyżej niż ogólnie przyjęte wartości moralne. Twój głos w tej sprawie, dla tych zwierząt oznacza po prostu ŻYCIE!

Joanna Śladowska

1. Raport (w wersji angielskiej) jest dostępny na stronie: infurmatation.com/pdf/fielder01.pdf.
 2. Według danych The Humane Society of The United States, w 2002 i 2003 r. Polska zajmowała odpowiednio 4. i 3. miejsce na świecie, jeśli chodzi o wartość importu. Tylko w 2004 r. do Polski trafiło aż 80 tys. foczych skór. Obecnie, na szczęście, importujemy ich coraz mniej.
- Wszystkie cytaty, będące wypowiedziami konkretnych osób, podaję za stroną empatia.pl.
Szerzej z wypowiedzią premiera Rosji można zapoznać się na stronie: politics.co.uk.
Wypowiedź kanadyjskiego senatora Maca Harba dostępna jest w serwisie: ifaw.org. Na stronie IFAW można także podpisać petycję w sprawie całkowitego zakazu handlu oraz importu foczych skór na terenie całej Unii Europejskiej.